PRZEGLĄD KUPIECKI

CENA ABONAMENTU:
Abonament roczny . . . . **32 K**
„ półroczny. . . **16 K**
„ kwartalny . . **8 K**
Cena numeru pojedynczego **70 h**

Wychodzi raz w tygodniu.

Redakcya i Administracya:
Kraków, Grodzka 43.

Cena ogłoszeń wedle umowy.

Rok I. Kraków, dnia 3 maja 1919 roku. Nr. 2.

Zawodowe związki kupieckie.

W ostatnich czasach zajmuje umysły kupiectwa krakowskiego **sprawa związków zawodowych.** Na temat ten toczy się obszerna a czasem nawet i gorąca dyskusya. Dlatego też byłoby stosownem omówić tę sprawę dokładnie i wyczerpująco.

Przedewszystkiem skonstatować należy, że wielu kupców **nie rozumie zadań i celów związków zawodowych.** Przedstawiają oni sobie, że związek — i z tem zdaniem spotyka się najczęściej — jest spółką akcyjną, emitującą akcye, które pochłaniają wiele pieniędzy, a nie przynoszą żadnych materyalnych korzyści. **Z koncepcyi tej bije przedewszystkiem nieznajomość stosunków, nieznajomość celów kooperatyw.** Nie jest to zresztą dziwnem, skoro się zważy, że szczególnie w Galicyi ruch kooperatywny powstał od niedawnego czasu, a istniejące związki zawodowe nie spełniały należycie swoich zadań. Zagranica już dawno zrozumiała doniosłość związków zawodowych nietylko konsumentów, lecz także i kupców i wśród społeczeństw o dalszym światopoglądzie handlowym **istnieją związki zawodowe kupców,** a z zadań swych wywiązują się doskonale.

Najlepszym tego przykładem jest Poznańskie. Kupcy tamtejsi, nauczywszy się od Niemców sposobu prowadzenia handlu, doszli dawno do przekonania, że w obecnym ustroju społecznym jednostki muszą łączyć się w związki, czy to wytwórców, czy też kupców, albo wreszcie i konsumentów, aby módz istnieć. Dlatego też widzimy i podziwiamy dzielność kupców z Poznańskiego i przyznajemy, że zazdrościmy im ich tężyzny kupieckiej.

Co tymczasem dzieje się u nas? Tu spotykamy się z jakimś panicznym strachem, niechęcią, a conajmniej niczem niezrozumiałą apatyą i krótkowidztwem. Ten brak zainteresowania się sprawami własnemi źle odbić się może w przyszłości na całym stanie kupieckim.

Wszak z programu, który p. minister handlu podczas swego pobytu w Krakowie przedstawił, wynika jasno, **że celem rządu jest obniżenie cen towarów przez przydzielanie ich kooperatywom.** Przydział taki ma podwójny cel. Przedewszystkiem kontrolę cen, rząd nie chce bowiem dopuścić do dalszego podwyższania cen obecnych; powtóre zamierza on przez to utrudnić wywóz obiegowych biletów bankowych. Jakiekolwiek zaś cele ma rząd, to jest dla kupiectwa chwilowo rzeczą uboczną; ważnem jest to, **aby kupcy nasi zrozumieli powagę położenia i powagę celów związku.**

Akcya w tym kierunku wszczęta przez krakowskie Stowarzyszenie kupców jest w pełnym toku. Staraniom zaś poszczególnych jednostek należy zawdzięczyć, że akcya ta, pełna trudu, zaczyna już — skromne wprawdzie — przynosić owoce! Okazuje się bowiem, że dotychczasowe pojęcia o celach i zadaniach związków oparte były na niczem nieuzasadnionych domniemaniach, nie mających żadnej konkretnej podstawy.

Nasuwa się tu zatem pytanie: Jaki cel ma spełnić związek zawodowy? Daje na to jasną a dobitną odpowiedź § 1 ustawy z dnia 9 kwietnia 1873 l. 70 dz. u. p. „o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych“, który powiada, że **celem takiego stowarzyszenia „jest podniesienie zarobku lub gospodarstwa swych członków przez wspólne prowadzenie przedsiębiorstwa“.** — W szczególności przeznaczone są te związki między innemi dla stowarzyszeń zaliczkowych i kredytowych, surowcowych i magazynowych i t. d. (§ 1 ibid.).

Takie wyjaśnienie kwestyi wystarcza chyba samo przez się i czyni wszelkie inne komentarze zbytecznymi. Skoro bowiem — jak to z cytowanego przepisu ustawy wynika — stowarzyszenia zarobkowe **nie są związkami założonymi w celach spekulacyjnych, to tem samem nie mogą one puszczać się na mętne wody spekulacyi i wskutek zapotrzebowania wielkiego kapitału narażać swych członków na wydatki i straty.**

Pamiętajcie o kupieckim funduszu prasowym

i przesyłajcie datki do redakcyi „Przeglądu Kupieckiego“

Kraków, Grodzka 43.

Cel tych związków jest wyraźnie określony; mają one służyć dla podniesienia zarobków swych członków. W jaki zaś sposób mają być wspólne zarobki podwyższone, o tem już każdy kupiec wie dokładnie.

Korzyści materyalne, wypływające z łączenia się w związki, są rozliczne. Dla przykładu wspomnieć należy np. o trudnościach walutowych, z któremi pojedynczy kupiec napewno nie da sobie rady; związek natomiast ułatwi tu sytuacyę niesłychanie.

Związki takie przynoszą jednak swym członkom także i moralne korzyści, bo reprezentują one swych członków na zewnątrz i bronią ich interesów. Każdy członek ma prawo domagać się, aby jego związek zawodowy poparł słuszne jego interesy i zamiary.

Podnoszą się z rozmaitych stron głosy, **że nie jest możliwem pogodzić w obrębie jednego związku zawodowego kolizyę zachodzącą między interesami hurtownika a interesami detajlisty.** Należy przypuszczać, że przy odrobinie dobrej woli tak kupców hurtownych, jak i detajlicznych, sprzeczność ta da się wyrównać i że interesy obu stron rozwojowi związków zawodowych przeszkodzić nie mogą.

To zrozumienie własnych swych korzyści przez łączenie się w związki jest koniecznem i powinno ono przez załagodzenie wszelkich możliwych sprzeczności wytworzyć podstawy związków zawodowych. Dr A. Schnitzer.

Wewnętrzna blokada.

(S.-r) Stosunki handlowe wewnątrz kraju są z dnia na dzień trudniejsze i rzec można śmiało, że trudności te są jednym z najsmutniejszych objawów anormalnego stanu obecnego. Przyczyny ich leżą w wadliwym systemie traktowania spraw życia ekonomicznego przez państwo, w ograniczeniach najprzeróżniejszego gatunku.

Za czasów austryackich, w jarzmie biurokratycznem podnosiły się przeciwko ograniczeniom swobodnego handlu tylko pojedyncze słowa protestu; wolność słowa nie istniała, a za śmielsze zdanie można było odpokutować utratą osobistej swobody. Teraz stosunki się zmieniły; kupiectwo może więc jasno powiedzieć, czego się dla dobra kraju i w swoim własnym interesie domaga.

Żyjemy jeszcze ciągle pod grozą blokady wewnętrznej. Fakt ten stanowi smutną spuściznę wojenną po dawnej Austryi. Kiedy bowiem przed blisko 5 laty koalicya ogłosiła blokadę zewnętrzną państw centralnych, te sądziły, że zapobiegną jej skutkom przez ograniczenia wewnętrzne. Ograniczenia obliczały państwa środkowo-europejskie na krótką metę, gdyż nie liczyły się z możliwością długiego trwania wojny; wszak pamiętamy jak Berlin zapowiadał, że do 3 miesięcy ostatecznie zwycięży. Stało się inaczej; wojna trwała całych 4 lata i zakończyła się katastrofą Niemiec i Austryi. Pokonała je w pierwszym rzędzie blokada zewnętrzna, a odporność ich osłabiła zawieszona przez nie same błokada wewnętrzna,

Jakiego rodzaju były ograniczenia handlu i przemysłu, jakie skutki w poszczególnych dziedzinach wywarły, o tem mówil śmy na innem miejscu w pierwszym numerze naszego pisma. Nie zajmowalibyśmy się dziś tej smutnej pamięci przeszłością, gdyby nie fakt, że stworzone przez pokonaną Austryę, krępujące instytucye **żyją nadal.**

A byłby już naprawdę czas najwyższy, aby z przeszłością zerwać, z doświadczeń tyluletniej wojny wyciągnąć nauki.

Co się tymczasem dzieje?

Koalicya zniosła już prawie zewnętrzną blokadę nad naszym krajem. My jednak nie pomyśleliśmy jeszcze nad należytem uregulowaniem stosnnków handlowych z krajami które mogą nam dostarczyć towarów i surowców. Sejm nie naradzał się prawie nad tem zupełnie.

Wszyscy są zgodni z tem, że potrzeba nam towarów i to dużo, a rychło. Czy jednak rząd cośkolwiek zrobił, aby ułatwić polskiemu kupcowi wprowadzenie zagranicznych towarów, które mimo wysokiej ceny obcej waluty śą zawsze jeszcze tańsze, aniżeli w pokątnym paskarskim handlu w kraju.

Kupiec nasz może po długich trudnościach otrzymać paszport aż do Wiednia, ale zagranica, gdzie może potrzebnych towarów w każdej ilości i tanio nabyć jest dlań zamknięta na żelazne wrota.

A rezultat — — — Czy o tem nikt nie myśli?

Jeśli nasz stan handlowy rujnować się będzie ograniczeniami, to nikt prawie z pośród kupców, szczególnie po ostatnim sześciomiesięcznym okresie niezarobkowania nie będzie mógł płacić podatków. Odbije się to na naszym organiźmie państwowym fatalnie. Kto utzyma rzeszę urzędniczą? — Skąd wziąść pieniądze na obronę kraju?

Jedyną drogą do zniżki cen, a co za tem idzie do uruchomienia naszej gospodarki jest **powrót do wolnego handlu bezpieczeństwo podczas jazdy kolejami wewnątrz kraju dla wszystkich kupców bez różnicy wyznania, zniesienie wszelkich ograniczeń!** W Polsce mogą się handel i przemysł rozwinąć, jeśli ludzie stojący na czele państwa zrozumieją potrzeby tych dziedzin gospodarczego życia. Dokładajmy więcaj starań do

tego, by zapełnić puste magazyny, pracujmy realnie i tą pracą zastąpmy demagogiczne ataki i napaści.

Blokada zewnętrzna już padła, niechaj padnie też wewnętrzna.

Wolny handel będzie dobrodziejstwem dla państwa polskiego i jego mieszkańców.

* * *

Jak dalece nasze postulaty odpowiadają interesom kupiectwa polskiego i jak zgodne są z życzeniami organizacyi zawodowych, dowodzi fakt, że przed kilku dniami sfederowane zarządy stow. kupieckich 18 miast Królestwa złożyły ministrowi handlu i przemysłu memoryał, w którym wysunięto analogiczne postulaty.

Oto ich brzmienie: Kupiectwo polskie żąda, by

1) Znieść niezwłocznie wszystkie ograniczenia handlu wprowadzone przez władze okupacylne, a które nie służąc bynajmniej sprawie gospodarstwa krajowego, tłumią handel, sprzyjając rozwojowi pokątnej spekulacyi i dalszemu zwyrodnieniu aparatu wymiennego.

2) O ile z powodów wojskowych lub z tytułu ograniczeń polityki przemysłowej nasuwać się będą z konieczności pewne ograniczenia, uwzględnić przy tworzeniu opinję kupiectwa w pierszym rzędzie z pośród odnośnych organizacyj,

3) Uwzględnić przy repartycyi towarów t. zw. kontygentowych lub monopolowych kupiectwo polskie na równi z kooperatywami i syndykatami rolniczymi, które dotąd wyłącznie są faworyzowane przez ministerynm aprowizacyi, zniewalając kupiectwo do likwidacyi swej dotychczasowej działalności,

4) Uwzględnić należycie organizację kupiectwa polskiego przy zakupie towarów, który ze względów walutowych lub innych zostanie uzależniony od uzyskania odpowiednich pozwoleń. Stowarzyszenia kupieckie wskażą w odpowiehniej chwili solidne zrzeszenia firm zakupowych.

5) Zaniechać zakładania przez organy państwowe sklepów artykułów kontygensowych.

6) Przy tworzeniu monopolów uwzględnić opinię kupiectwa, dostosowując zarządzenia skarbowe do warunków, w których znajduje się handel polski.

8) Znieść obecne przewozowe taryfy kolejowe ryczałtowe o 200 proc. podwyższone, jako smutną spuściznę po okupantach i zastąpić je taryfą, dostosowaną do potrzeb gospodarstwa narodowego oraz jednolicie traktującą poszczególne dzielnice Polski.

9) Wprowadzić bezpośrednie pociągi towarowe pomiędzy poszczególnymi ośrodkami życia gospodarczego dawnych trzech zaborów.

10) Znieść wszelkie pozostałości po granicach pomiędzy ziemiami polskiemi stanowiące spuściznę bądź po dawnych zaborach, bądź też po okupantach.

11) Powołać przy ministeryum przemysłu i handlu, skarbu, komunikacji, rady przemysłowb-handlowe, złożone z przedstawicieli kupiectwa, przemysłu i rzemiosł, których opinia winna być uwzględniona przez wprowadzenie odpowiednich zarządzeń prawodawczych.

12) Uwzględnić należycie reprezentację kupiectwa polskiego w radach aprowizacyjnych centralnej i powiatowych, w komisjach rozdzielonych artykułów konlyngensowych, w komisyi kontrolującej przywóz i wywóz towarów zagranicą, w komisycch badania cen i urzędzie walki z lichwą i spekulacją.

13) Rozszerzyć dział osobowy, poświęcony sprawom handlu w ministerstwie przemysłu i handlu, ewent utworzyć podsekreta za s anu dla spraw handlu z osób, mających związek z praktycznem życiem handlowem.

Udział Polski w banknotach koronowych.

Banknoty koronowe są dzisiaj prawie **bez żadnego realnego pokrycia**. Według ostatnich wiadomości, Bank austro-węgierski posiadać ma jeszcze **zasób kruszcu** szlachetnego wartości około **300 milionów koron**. Ale wobec 38·5 miliardów koron znajdujących się we formie biletów w obiegu, daje to zaledwie **niecałych 0·9% pokrycia kruszcowego**. Kruszcowo więc **korona** nie jest pokryta **całym halerzem**. Jeżeli jednak tak my jak i zagranica znacznie wyżej, bo przeszło dwadzieściakrotnie, oceniamy wartość korony, to powód jedynie leży w tem, że do pewnego stopnia **uważa się gwarancyę państwową** jako **zastępcze pokrycie**. Przez rozpadnięcie się Austryi **nie nastąpiła** tu ani **przerwa** ani próżnia, bo przeszła ona automatycznie na **państwa sukcesoryjne** w stosunku ich udziału gospodarczego w danym państwie. Ustalenie proporcyalności tego stosunku czyli klucza, połączone jest z wielkimi trudnościami gdyż w grę wchodzą przeróżne momenta, które sprowadzić się musi do wspólnego mianownika. Przedewszystkiem musi się mieć do dyspozycyi dokładny materyał statystyczny i rachunkowy zwłaszcza z czasów wojennych.

Mimo, że tych dat nie posiadam, spróbuję obliczyć **z grubsza udział państwa polskiego** w banknotach koronowych, czyli **rozmiary gwarancyi** tego państwa za banknoty koronowe, znajdujące sią w obiegu.

W celu utworzenia podstawy dla tego obliczenia należy w pierwszym rzędzie ustalić stosunek gospodarczy Austryi do Węgier. Ugoda, zawarta w swoim czasie między tymi państwami, nie jest tu miarodajną, gdyż przyszła do skutku nie tylko ze względów gospodarczych, ale także — i to może w wyższej mierze — z powodów politycznych i monarchicznych. Wyszukać przeto należy inne podstawy obliczeń za które uważam:

1) stosunek **majątku narodowego** tych obydwu państw;
2) stosunek **działań bankowych Banku austro-węgierskiego** w r. 1913.

Według obliczenia Fellnera (Das Volksvermögen Oesterreich und Ugarns) wynosił przed wojną:
majątek narodowy Austryi 84·7 milionów koron
„ „ Węgier 41·5 „ „
co odpowiada stosunkowi 67·25 : 32·75%

Według zamknięcia rachunkowego Banku austro-węgierskiego, wynosiły operacye tego banku w roku 1913
w Austryi 10·33 miliardów koron
we Węgrzech 4·87 „ „
Odpowiada to znów stosunkowi 68·5 : 31·5%.

Przeciętny więc **stosunek wynosi** w zaokrągleniu **68.4 : 31·5%**. Przyjmując ilość obiegujących banknotów koronowych na 48 5 miliardów, przypada **na Austryę w wysokości 26·3 miliardów kor.**

Najodpowiedniejszą **podstawą** dla obliczania **udziału Galicyi i Śląska cieszyńskiego** będzie, mojem zdaniem wysokość uiszczanych podatków, taks i należytości skarbowych. Suma **danin i opłat państwowych** jest najwierniejszem **odzwierciadleniem** stosunków gospodarczych. Otóż według statystyki austryackiej wynosiły dochody z podatków stępli, taks i należytości skarbowych w r. 1913:
w Austryi 1094·4 milionów koron
w Galicyi 134 7 „ „
w Śląsku 32·7 „ „

Co do Śląska zaznaczyć należy, że stosunek Śląska cieszyńskiego wyp. środkować należy na podstawie powierzchni (222 : 514km²) wynoszącej 43%, tudzież na podstawie ludności, która wynosi (435000 : 741000) 57%. **Przeciętny więc** ten stosunek **wynosi 50%**, a sumę uiszczonych podatków i t. d. zredukować przeto należy do kwoty 16·4 milionów koron.

Stosunek procentowy Galicyi do Austryi przedstawia się więc, jako 12 3%, zaś Śląska cieszyńskiego 1·5%, przeto **udział Galicyi** w banknotach koronowych w kwocie **3·240 miliardów koron** zaś **Śląska cieszyńskiego** w kwocie **395 milionów koron. Cały więc udział Polski w banknotach koronowych wynosi przypuszczalnie 3·635 miliardów koron.** Z. Rosenzweig.

Przyszłość handlu w Polsce.

(Odczyt Dra R. Beresa).

W wypełnionej po brzegi sali Krakowskiego Stowarzyszenia kupieckiego wygłosił sekretarz Izby handlowej i przemysłowej, dr. R. Beres dłuższy, nader zajmujący odczyt na temat „Przyszłość handlu w Polsce“.

Na wstępie zastanawiał się prelegent nad rolą handlu i jego znaczeniem w nowoczesnym ustroju gospodarczym. Handel — wywodził — jest uzasadniony, jeśli racyonalnie spełnia swe zadanie pośredniczenia między produkcyą, a konsumcyą. Współzawodnictwo między samozaopatrywaniem spożywców, a handlem zawodowym winno być swobodne, a pierwszeństwo należy się sprawniejszemu. Handel w Polsce jest tem bardziej konieczny, że uzupełnia on strukturę gospodarczą rolniczego przeważnie społeczeństwa.

Widoki, jakie są przed handlem w Polsce otwierają, są wręcz nadzwyczajne, lepsze, aniżeli np. widoki przemysłu.

Podczas bowiem, gdy przemysł będzie musiał przeprowadzić ciężką walkę z konkurencyą zachodnią, pokonać trudności, wynikające z dewastowania fabryk, braku maszyn, surowców i t. p., to handel, oparłszy się na gospodarczem położeniu Polski, ma przed so' ą wolną i szeroką drogę.

Czy położenie geografizcne Polski jest istotnie tak korzystne? Na pytanie to należy dać potwierdzającą odpowiedź. Polska graniczy od zachodu z krajami niezwykle wysoko stojącymi pod względem produkcyi; od wschodu zaś z olbrzymimi rynkami zbytu Europy. Kraj nasz ma zapewnioną rolę pośrednika przy zaopatrywaniu Rosyi w płody przemysłowe, jak również przy dostawie ziemiopłodów i surowców ze wschodu na zachód. Dużą rolę odegra w tym ruchu tradycya dawnych stosunków handlowych Królestwa, a po części i Galicyi w imperyum rosyjskiem, stosunków, stanowiących przez przeszło stulecie podstawę zamożności kupiectwa w Kongresówce. Bo wszak na około 3 miliardy obrotu towarowego Królestwa przed wojną, przeszło 2 miliardy przypadają na obrót towarowy z Rosyą.

Z kolei zastanawiał się dr. Beres nad przypuszczalną wartością obrotu towarowego wszystkich dzielnic Polski przed wojną, dochodząc do sumy 12 miliardów (w tem 5 miliardów przypada na import). Na roczny obrót kupiecki liczyć należy 6 miliardów, zarobek społeczeństwa w handlu oblicza się na 400—600 milionów kor. rocznie.

Powracając do twierdzenia, że największe korzyści wynikną dla handlu polskiego z położenia geograficznego i bliskości Rosyi, uczynił prelegent pewne zastrzeżenia, podkreślając, że realizacya tych nadziei gospodarczych zależy w bardzo znacznej mierze od czasu, w jakim Rosya ukończy obecny proces przewarstwienia społecznego i rewolucyi politycznej i wróci do równowagi państwowej, jakoteż spokoju gospodarczego.

Natomiast nie będzie od rozwiązania kwestyi wschodniej zawisłą sprawa importowego i wewnętrznego handlu Polski.

Przypływ towarów do Polski był przez 5 lat zamknięty. Ponieważ — jak to poprzednio prelegent udowodnił — wartość rocznego przywozu wynosiła około ' miliardów koron, więc przyjąwszy, że uzupełnimy w okresie odbudowy tylko połowę manka, wynikającego z odcięcia, dojdziemy do 17 miliardów koron, jako domniemanej wysokości importu w tym czasie.

Społeczeństwo rozumie i odczuwa rosnące znaczenie handlu. Dowodem tego jest olbrzymie zaiteresowanie się sprawą Gdańska i dostępu do morza. Tu spotykają się uczucia narodu z najgłębszem przekonaniem ekonomistów, że posiadanie Gdańska i dostępu do morza jest kwestyą bytu ekonomicznego Polski, a w każdym razie jej rozwoju gospodarczego. Odcięcie od Gdańska pozbawiłoby kraj korzyści, wynikających z szczęśliwego uposażenia Polski pod względem komunikacyi wodnych, specyalnie zaś posiadania Wisły. Zaznaczyć trzeba, że suma transportów towarowych na Wiśle wynosiła przed wojną 3 mil. ton na całej przestrzeni, przy czem na część rzeki w Galicyi i Królestwie przypada 130.000 ton w przecięciu.

Gdy Gdańsk stanie się polski, zmieni się rola tego miasta i Wisły w sposób zasadniczy. Eksport i import skieruje się na drogę wiślaną, jako najtaniej uskuteczniającą przewóz.

Ciekawą rolę odegra też w obecnym okresie handel polski pod względem poniekąd politycznym.

Wszystkie trzy dzielnice żyły w odmiennych warunkach, przystosowały się z konieczności do potrzeb państw zaborczych. W chwili odzyskania niepodległości istnieją między niemi znaczne różnice, które trzeba koniecznie wyrównać. Inicyatywa kupiecka pomaga w wzajemnem przenikaniu się ziem polskich, przyczyniając się walnie do unifikacyi dzielnic.

Zadanie handlu w Polsce jest tem wdzięczniejsze, że wyposażenie naturalne kraju jest bardzo szczęśliwe. Naturalnie, że dla należytego wyzyskania tych warunków naturalnych potrzebna jest celowa i wytężona praca.

Pierwszem zadaniem musi być ujednostajnienie waluty i zaprowadzenie rozsądnej relacyi do systemów pieniężnych państw, z którym pozostawać będziemy w stosunkach handlowych. — Warunki dla stworzenia korzystnej pozycyi walutowej są dobre, gdyż nie jesteśmy na razie obciążeni olbrzymimi długami, jak inne państwa, a rozporządzamy dużą ilością płodów naturalnych.

Drugą kwestyą, domagającą się rozwiązania, jest sprawa komunikacyi. Objęliśmy po państwach zaborczych trzy wyniszczone systemy komunikacyjne o niedostatecznej sprawności i rozmaitych zasadach taryfowych; tu koniecznem jest rychłe i celowe działanie.

Do spraw komunikacyjnych należy też sprawa dróg wodnych, a przedewszystkiem sprawa uporządkowania Wisły.

Niezbędne jest dalej uregulowanie stosunków handlowych z państwami zagranicznemi. Dopiero jednak uzyskanie dostępu do morza i dopuszczenie wymiany towarowej z naszymi sąsiadami od wschodu, zachodu i południa pozwoli rozejrzeć się za drogą przyszłej polityki handlowej.

Jako dalsze potrzeby kupiectwa wymienił prelegent organizacyę Izb handlowych, należytą organizacyę służby konsularnej i podniesienia zawodowego i społecznego poziomu kupców przez stworzenie gęstej sieci szkół fachowych.

Publiczność nagrodziła rzęsistymi oklaskami interesujące wywody prelegenta. (x).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY OSTATNIEGO TYGODNIA.

Deficyt budżetowy Niem. Austryi według dotychczasowych obliczeń wyniesie w roku 1919 5—6 miliardów koron. Głównym powodem tego wzrostu deficytu są nadzwyczajne dodatki drożyźniane i import drogich środków żywności i import drogich środków żywnościowych zagranicznych. Z powodu braku surowca dla uruchomienia przemysłu, oraz pustych magazynów handlowych będzie trudno pokryć ten deficyt z opodatkowania handlu i przemysłu.

Bilans handlowy Francyi jest w tym roku bierny. Minus wynosi 10 miliardów franków. Bilans handlowy Włoch jest również bierny (— 4 miliardy lirów).

Stukoronowa obligacya pożyczki wojennej austryackiej kosztuje w Ameryce niedużo więcej, jak 2 dolary.

Obecnie ustalone ceny we Wiedniu opiewają: Za 1 kg mąki przennej 5·40, za 1 kg mąki chlebowej, krup i kaszy owsianej 1·72, kg chleba 1·75.

Nowe ceny hurtowne na żelazo w Czechach wynoszą: 250 K za sztaby i szyny, 270 za blachy ponad 5 mm, za blachy do 2 mm 325 K.

W Galicyi leży obecnie za przeszło 100 milionów franków towarów gotowych do eksportu. **Zamknięcie Gdańska i granicy czeskiej uniemożliwia eksport.**

W Pradze płacą 60 halerzy za stemplowane korony niem. Austryi. Wiedeń płaci Czechom cukier wedle relacyi za 100 K czeskich 146 K.

Do Czech doszło dotychczas z Ameryki 4016 wagonów.

Dania planuje urządzenie pierwszej wystawy światowej po wojnie. Duńskie Koła przemysłowe i handlowe uchwaliły urządzenie tej wystawy w Kopenhadze w roku 1922 lub 1923. Przygotowawcze roboty są w pełnym toku. (Czy nie należałoby pomyśleć o podobnej rzeczy u nas w Polsce).

Węgry zastanawiają działalność „centrali“ kawy od 1 lipca 1919. Do tego dnia ma nastąpić zupełna likwidacya tej centrali, a towary kawowe mają być rozdzielone między publiczność.

Ograniczenia w obrocie towarowym poza granice Niem. Austryi. Pakiety pocztowe z towarami, których wywóz z granic niem. Austryi jest dozwolonym tylko za dołączeniem karty wywozowej, można otrzymać w Urzędzie dla przywy- i przewozu (Johannergasse 5, Wiedeń I).

Włochy mają kolosalne zapotrzebowanie na drzewo budulcowe. Brak mieszkań jest wielki, a Włochy nie mają budulca.

W Ameryce ujawnia się obecnie wielki popyt na drogocenne wyroby jubilerskie i instrumenty muzyczne. — Bardzo znaczne jest zapotrzebowanie na gumę i tytoń. Natomiast na skórę i inne towary popyt znacznie się zmniejszył.

W Brazylii znajduje się obecnie 9 milionów worków kawy, których obecnie nie można przewieźść z powodu braku tonażu.

Zürych. Giełda dewiz dnia 7 kwietnia: Berlin 36·10, Wiedeń 18, Praga 30¼, Holandya 198·50. Nowy York 497, Paryż 81·10, Londyn 72·95, Włochy 64¼, Belgia 77, zoty koronowe niestemplowane 20·—.

Milion robotników ma wyjechać z Polski do Francyi na roboty sezonowe.

KRONIKA.

SPRAWA WALUTOWA zajmuje umysły kupiectwa w dalszym ciągu. Onegdaj wniosła Izba handlowa i przemysłowa memoryał na ręce ministerstwa skarbu, żądając by w celu obrony naszej waluty przystąpiono jaknajrychlej do stemplowania krążących u nas obecnie banknotów. Memoryał ten przedłożono imieniem wszystkich organizacyj handlowych i przemysłowych. Zdania kupców co do metody samego stemplowania są niejednostajne. — Jeden z poglądów wyrażono w poprzednim numerze naszego pisma. Do kwestyi tej wkrótce jeszcze wrócimy.

KRAKOWSKIE STOWARZYSZENIE KUPCÓW wzywa już istniejące organizacye handlowe, by podały w jaknajkrótszym czasie nazwiska swoich przewodniczących oraz całego Zarządu, z z zapodaniem nazwy organizacyi. Miasta, które organizacyi nie mają, winny zwrócić się o poradę do Krak. Stow. Kupców, Grodzka 43.

NOWA LICHWA. Kupcy, którzy uzyskują obecnie kartę przywozu towarów, muszą za czek na Wiedeń bankom krakowskim płacić do 2% Czy to nie lichwa?

Z KRAK. STOW. KUPCÓW komunikują nam: W lokalu stowarzyszenia (Grodzka 43) odbędzie się w przyszłym tygodniu:

W Sobotę 3 maja o godz. 7 odczyt „Nasza przyszłość ekonomiczna“.

W niedzielę 4 maja o godz. 4 popoł. Pogadanka na temat: **„Ważne sprawy aktualne“.**

W Poniedziałek 5 maja o godz. 6 wiecz. Posiedzenie branżowe.

We Wtorek 6 maja o godz. 6 wieczór. Posiedzenie branżowe.

We Środę 7 maja o godz. 6 wiecz. Posiedzenie branżowe.

We czwartek 7 maaj o godz. 6 wiecz. Posiedzenie branżowe.

KUPCY KRAKOWSCY! Obowiązkiem każdego kupca jest należeć do organizacyi fachowej

Krakowskiego stowarzyszenia kupców, Grodzka 43. Lokal otwarty codziennie od godz. 3 popołudniu. Porada prawna bezpłatnie! Dzienniki do dyspozycyi członków w lokalu! Ognisko towarzyskie dla członków w lokalu jak gry towarzyskie, pogadanki, odczyty i t. d. Zgłoszenia przyjmuje sekretaoryat stowarzyszenia.

FELJETON.

Amerykańskie metody reklamy.

W sprawie zamieszczonego w poprzednim numerze artykułu o racyonalnej reklamie otrzymujemy z kompetentnego źródła szereg uwag i spostrzeżeń, które poniżej zamieszczamy.

Żadna gałąź przemysłu i handlu nie może się rozwinąć bez należytej reklamy. Najlepszą — jest sumienne i szybkie obsłużenie klienta.

Jeśli jednak firma jest czy to nowo założoną, czy też filią jakiegoś w danym kraju czy mieście dotychczas nieznanego przedsiębiorstwa, niezbędną, a raczej wprost konieczną jest reklama.

Częstokroć wydaje się, iż reklama jest drogą. W rzeczywistości jednak reklama nigdy nie jest za kosztowną. Pod tym względem pierwowzorem, na którym handel polski musi się wzorować, jest Ameryka. Podróżnego przybywającego na drugą półkulę uderza przerozmaitość, ogłoszeń świetlnych, barwnych, czy też polegających na efektach słuchowych. Wśród tej rozmaitości ogłoszeń, transparentów, wywoływań itd., jedne efektowniejsze wzbudzają większy, drugie mniejszy zachwyt tłumów.

Reklama zależną jest w dużej mierze od tego, kto się nią zajmuje, od energii danego człowieka i jego pomysłowości, czy to w układaniu ogłoszeń, czy w urządzaniu reklamy na inny sposób.

Najlepszymi prapagatorami czy kierownikami reklamy są dziennikarze.

Ludzie, którzy trzymają rękę na tętnie życia, którzy są niejako nerwami, wyczuwającemi każdą chwilę w życiu codziennem mniejszego czy większego środowiska, mają możność poznania zbiorowej psychologii tłumu, rozporządzając przy tem dużym zasobem energii czy pomysłów, oddają jako kierownicy reklamy niespożyte usługi. Znając bowiem tłum, żyjąc wśród niego, umieją wykorzystać każdy odruch, każdą sposobną chwilę, w celach propagandy.

Jak już zaznaczyliśmy, Ameryka stoi najwyżej pod względem pomysłowości i wykonania reklamy. Tam bowiem nie wystarcza reklama zwykła, do jakiej my jesteśmy przyzwyczajeni; tam odbywa się na tym polu walka, w której zwycięża ten, który **najlepiej, najbardziej, najgłośniej przemówił do zmysłów widza,** późniejszego klienta.

Jako dowód pomysłowości **reklamatorów** w Ameryce przytaczamy autentyczny wypadek jaki miał miejsce w Chicago.

Jeden z wybitnych pianistów polskich przybył celem urządzenia kilku wieczorów.

Dwa pierwsze skończyły się kasowem fiasco, a koncertanta przeraziły. Wprawdzie na kilka dni przedtem rozlepiono afisze, dzienniki zamieściły notatki — wszystko jednak okazało się za małem. Udał się więc zdeterminowany koncertant do jednego z dziennikarzy, który uchodził za doskonałego reklamatora, prosząc go o pomoc i radę.

Ten wysłuchawszy go, polecił koncerty przerwać na dni kilka; sam zaś obiecał wynaleźć sposób, któryby powetował moralny i finansowy zawód pianisty.

Na drugi dzień zamieściły dzienniki w Chicago na stronie pierwszej wiadomość, że pianista N. zginął bez śladu. Wydania popołudniowe zamieściły potret olbrzymiej wielkości, z podaniem życiorysu i drobnych szczegółów życia wymienionego pianisty. Chicago miało sensacyę. Przez dwa dni następne ukazywały się felietony, opisujące cudowną grę zaginionego. Zarazem czyniono energiczne poszukiwania. Kolportowano rozmaite pogłoski, jedni przypuszczali samobójstwo, inni morderstwo, trzeci wreszcie nieszczęśliwy wypadek.

Po pięciu dniach ukazała się w pismach wiadomość, iż natrafiono na ślad ostatniej bytności. Zaciekawienie wzrastało. Szóstego dnia doniesiono, iż do rodziny nadeszła wiadomość od zaginionego, że żyje.

W ciągu dwu dni sprawa wyjaśniła się. Dzienniki doniosły: „Pianista, znużony koncertami, wyjechał na odludną wyspę. Przedtem napisał do rodziny kartkę, w której donosił, iż czuje się znużonym i na kilka dni wyjeżdża. Na nieszczęście znajdujący się w mieszkaniu jego pudel porwał karteczkę pozostawioną i pogryzł ją. Stąd brak wiadomości o jego losie. Po przybyciu do Chicago pianista urządzi kilka koncertów". Rzecz prosta, iż zaciekawiona publiczność nie omieszkała urządzić pianiście owacyi po przyjeździe.

Skutek tej pomysłowej, niezwykłej reklamy był ten, iż pianista po przytoczonych wypadkach urządził **7 koncertów** przy wysprzedanej sali.

Reklama opłaciła się. **(I.)**

Wydawca i red. odpow.: HENRYK RIMLER. Drukarnia Ludowa w Krakowie.